

wstało nowe przedsiębiorstwo filialne w C. O. P. czy na kresach wschodnich. Ale nie można wykluczyć w państwie założenie nowego przedsiębiorstwa w C. O. P. spowoduje stopniowe zmniejszenie, a później może nawet likwidację

działalności dawnego przedsiębiorstwa. Uważamy, że w takich przypadkach rygorystyczne stosowanie przepisu § 3 rozporządzenia byłoby niesłusznym upośledzeniem przedsiębiorstw już istniejących.

Zasada § 3 jest trafna, ale jej stosowanie w praktyce wymagać będzie wiele umiaru i znajomości rzeczywistości

(I. o.)

## Hurt spożywczy a sprawa aprowizacji w czasie wojny

Znamienne uwagi o handlu hurtowym w Polsce zamieszcza „Tygodnik Handlowy” z dn. 8 grudnia b. r., w artykule „Hurt spożywczy a sprawa aprowizacji w czasie wojny”:

Aprowizacja kraju w czasie wojny nie zależy wyłącznie od wielkości posiadanych zapasów żywności, ale również w dużej mierze od aparatu dystrybucyjnego, który te zapasy rozprowadzać będzie, od jego sprawności organizacyjnej i technicznej, jak i też od wartości elementu ludzkiego, kierującego tym aparatem. Stąd wynikają dążenia państw, które brały udział w wojnie światowej, a w szczególności Anglii i Niemiec, do przygotowania aparatu dystrybucyjnego do zadań, jakie go czekały w czasie wojny.

Każda z dziedzin dystrybucji otrzymuje określone funkcje na wypadek wojny, a nad całością, to znaczy nad racjonalnym poziałem tych funkcji i scharmonizowaniem ich, czuwają specjalne organa do tego celu powołane. Ponieważ w ramach artykułu jest techniczną niemożliwością objąć całokształt tego olbrzymiego zagadnienia, jakim jest sprawa aprowizacji kraju w czasie wojny, ograniczę się więc do omówienia jednego tylko odcinka, a mianowicie — roli hurtu spożywczego w czasie wojny.

W łańcuchu wymiany hurtu spełnia funkcję kumulatora towarów, pochodzących z różnych źródeł, w celu dalszego racjonalnego ich rozprowadzenia. Między innymi, dzięki obecności hurtu w wymianie, zmniejsza się w dużej mierze konieczność prowadzenia wielkich magazynów przez wytwórnice i handel detaliczny, którą przejmują na siebie hurt. W ten sposób zapas towarów w magazynach hurtowych jest zawsze dość poważny. Jeśli zapasów będzie odpowiednio wielki, pozwoli to z chwilą wybuchu wojny przetrwać ludności cywilnej pierwszy najtrudniejszy jej okres, kiedy to życie normalne musi dostosować się do nowej, pełnej wstrząsów, rzeczywistości. Obecność poważnych zapasów w magazynach dobrze zorganizowanej i posiadającej plan działania na wypadek wojny hurtowni daje rekojmie, przy sprawnie działającym detalu, prawie normalnego zaopatrywania ludności w środki żywności, których brak wywołuje przynębnienie i spadek odporności psychicznej wobec wydarzeń wojennych, co jest objawem jak najmniej pożądanym.

Chodzi zatem o tworzenie takich zapasów, które by pozwoliły przetrwać ludności ten najtrudniejszy okres działań wojennych. Czy robieniem tych zapasów winno się zająć państwo, czy też inicjatywa prywatna — prywatne przed-

siębiorstwo hurtowe, posiadające tylko ogólne dyrektywy postępowania i pozostające pod kontrolą państwa? Doświadczenia najbogatszego państwa świata — Anglii, wykazały, że państwo nie jest w stanie samo tworzyć zapasów aprowizacyjnych, ze względu na olbrzymie kapitały, które pochłonięłyby tego rodzaju akcja. Musiano by, prócz zakupów towarowych, uwzględnić powołanie wielkiego aparatu ludzkiego, który w czasie pokoju byłby zupełnie bezużyteczny. Dlatego jedynie uzasadnione jest przelanie tych funkcji na istniejący aparat rozdzielczy, przy jednoczesnej pomocy kredytowej ze strony państwa. Hurtownik winien być zobowiązany, wzamian za pomoc kredytową i ewent. ulgi podatkowe do utrzymania na własny koszt pewnego określonego przez państwo zapasu towaru pierwszej potrzeby, przy czym warunki konserwacji w magazynach winny być odpowiednie, gdyż niedociągnięcia w technice konserwacyjnej powodują duże straty na towarze. Uzupełnieniem natury organizacyjnej winna być w ramach przedsiębiorstwa hurtowego racjonalnie prowadzona kartoteka dostawców i odbiorców, przy czym dostawcy, niezależnie od dokonywanych z nimi w czasie pokoju transakcji, winni być tak dobrani, ażeby mieli oni zapewniłą możność dostaw transportów hurtownikowi. Kartoteka odbiorców hurtownika pozwoli zorientować się co do zasięgu danego przedsiębiorstwa. Obydwie kartoteki stanowią moment kontroli i ułatwiają przydziały i podziały ewent. kontygentów oraz kontrolę ich wykonywania.

Ponieważ funkcje hurtownika w czasie wojny są bardzo odpowiedzialne, konieczne jest zawczasu zwrócenie uwagi na selekcję materiału ludzkiego pod kątem widzenia wartości moralnych, gdyż okazji do nadużyć w czasie nieunormowanych warunków wojennych jest sporo, a demoralizujące ich działanie stanowi jedną z najgroźniejszych plag gospodarki wojennej. Nie bez wpływu na sprawną aprowizację kraju pozostaje racjonalne rozmieszczenie sieci hurtowni spożywczych, dlatego też i ta sprawa musi zostać uwzględniona przy opracowywaniu planu aprowizacji kraju na wypadek wojny.

Na zakończenie tych kilku uwag ogólnych wypada jeszcze krótko omówić stosunki, panujące w aparacie dystrybucyjnym w Polsce. Wiadomo, że nasz aparat dystrybucyjny w ogóle stoi na niskim poziomie technicznej i organizacyjnej sprawności, co nie pozostaje bez ujemnego wpływu na zdolności szybkiego i sprawnego zaopatrzenia ludności w środki żywności w czasie wojny. Bardzo ujemny wpływ na użyteczność na-

szego aparatu rozdzielczego na wypadek wojny ma obecność elementu obcego w handlu. Element ten pod względem moralnym nie reprezentuje tych wartości, jakich wymaga się od kupca w czasie wojny. Zbyt często obserwowana skłonność do omijania przepisów prawa, brak opanowania, nerwowość, szerszenie i uleganie panice nie predystynują bynajmniej hurtownika żydowskiego do pełnienia tych zadań, jakie ciąży na kupcu w czasie wojny, tym bardziej, że praca kupca w tym czasie, obok sprawności technicznej, wymaga także patriotycznego nastawienia, a pod tym względem, jeśli chodzi o element żydowski, mieliśmy, niestety, wiele bardzo niepo- myślnych doświadczeń.

Powyższa ocena elementu niepolskiego, posiadającego do dziś dnia w swoich rękach większość placówek hurtowych odbija się oczywiście w sensie ujemnym na ogólnej wartości naszego aparatu dystrybucyjnego.

Dalej, jeżeli chodzi w ogóle o strukturę wewnętrzną naszego handlu, to nie sprzyja ona zadaniom aprowizacji wojennej.

Po pierwsze hurt nasz odbiega daleko od tego, co się do miana hurtu winno przywiązywać. Nieliczne tylko hurtownie (pomijamy tutaj teren województw zachodnich) posiadają odpowiednie kapitały obrotowe i potrzebne urządzenia techniczne. Daje się również odczuwać brak nowoczesnych magazynów, brak znajomości towaroznawczych, potrzebnych do własnego magazynowania. Przy prymitywnych metodach handlowych nie sposób jest u nas ustalić, jaki procent towarów ulega w hurtowniach zniszczeniu wskutek złych warunków magazynowania. Stare drewniane szopy lub też wilgotne piwnice — oto często spotykany magazyn naszego hurtownika. Ponadto istnieje cała sieć tzw. półhurtowni, ćwierćhurtowni, hurtowni anonimowych, które, pracując w bardziej niż prymitywnych warunkach, opędzają od biedy potrzeby drobnego detalisty, ale o tym, żeby mogły się one podjąć czegoś poważniejszego, nie może być mowy.

Oczywiście, jak wszędzie, tak samo i tutaj, zdarzają się hurtownie prowadzone przez dobrych i wykwalifikowanych kupców, ale wyjątki te są tak nieliczne, że wspominamy je po prostu dla porządku.

By hurt polski mógł odegrać poważniejszą rolę w aprowizacji kraju, musi być w pierwszej linii istotnie polski, następnie musi być dokonana poważna reforma w kierunku skoncentrowania kapitałów, która by umożliwiła przeprowadzenie koniecznych inwestycji, zebranie większych zapasów towarów i usprawnienie techniki organizacyjnej w